Nr. 4.

HODOWCA DROBIU

Rok V.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Redaktor: Med. i Wet. Dr. HENRYK MAŃKOWSKI.

Lwów, dnia 1. Kwietnia 1904 r.

VII. Walne Zgromadzenie

kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie,

odbędzie się

w niedzielę dnia 17. kwietnia b. r. o godz. 10-tej rano,

w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Dominikańska l. 11, parter.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z VI. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdania: *a)* z czynności Wydziału; *b)* stanu kurników; *c)* stanu kasy za r. 1903.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
4. Wybór wylosowanych dwóch wydziałowych i jednego zastępcy wydziałowego.
5. Wybór jednego członka Komisyi szkontrującej.
6. Zmiana statutu (reorganizaoya Towarzystwa).
7. Zapytania i wnioski.

UWAGA. W razie, gdyby w oznaczonej godzinie nie zebrał się dostateczny komplet, następne drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych, o godzinie 11-tej rano, tego samego dnia i w tym samym lokalu.

Lwów, dnia 20. marca 1904.

Sekretarz: *Dr. H. Mańkowski,*

Wiceprezes: *Jerzy Piwocki.*

Jubileusz Dra Józefa Szpilmana.

Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie, prócz życzeń złożonych Jubilatowi na posiedzeniu dnia 28. lutego (patrz protokół z tego posiedzenia), udał się nadto w dniu 13. marca in corpore do mieszkania Jubilata i złożył mu niewręczony dotychczas, pięknie na pergaminie wykonany dyplom pierwszego członka honorowego i ozdobną, w skórę oprawną teczkę, zawierającą złocony numer III. „Hodowcy drobiu", przyczem jeszcze raz Radca Nam. Piwocki złożył serdeczne życzenia w imieniu naszego Towarzystwa.

Jubilatowi, prócz Wydziału Towarzystwa, złożyli życzenia: Oddział lwowski galic. c. k. Towarzystwa gospodarskiego, in corpore Wydział galic. Tow. weterynarskiego, grono profesorskie Akademii rolniczej w Dublanach, Tow. rolnicze w Cieszynie, lwowski korpus weterynarzy wojskowych, Komitet redakcyjny „Przeglądu weterynarskiego", Komisye Rady miasta Lwowa, personal lwowskiej rzeźni miejskiej, z dyrektorem Gottliebem na czele. Docenci Akademii weterynaryjnej prócz przesłanych życzeń złożyli 200 koron na fundusz stypendyjny imienia Dra Józefa Szpilmana, dla studentów lwowskiej Akademii weterynaryjnej.

Nader serdeczną owacyę urządzili Dr. Szpilmanowi 19. marca studenci i asystenci lwowskiej Akademii weterynaryjnej. Gdy Jubilat wszedł do sali wykładowej

na zwykłą prelekcyę, zastał zebraną całą młodzież z wszystkich lat, u chór jej zaśpiewał kantatę na cześć Jubilata, poczem przemówił przewodniczący Tow. Brat. pomocy słuchaczy Akad. wet. Józef Zagaja i złożył życzenia w imieniu studentów. Jubilat podziękował do łez wzruszony. Następnie po odśpiewaniu drugiej pieśni przez chór, weterynarz Baczyński przemówił w imieniu asystentów. Poczem przemówił Jubilat, oznajmiając, że tworzy fundusz na stypendyum w kwocie 500 koron rocznie, dla ubogiego studenta lwowskiej Akademii. Następnie odegraniem na tamburach kroackich „Jeszcze Polska nie zginęła". zakończono uroczystość.

Prócz powyższych owacyi i życzeń, nadesłało życzenia Dr. Szpilmanowi w dniu jubileuszu wiele poważnych osobistości i instytucyi w kraju i z zagranicy, wśród których od naszych Towarzystw i członków były następujące telegramy:

JWielmożny Panie Prezesie!

Przyjm od krajowego Towarzystwa chowu drobiu w sam dzień Swego Patrona i przy 25-letnim Jubileuszu najserdecznie życzenia wszelkiej pomyślności.

Krajowe towarzystwo chowu drobiu.

Sekretarz: *H. Mańkowski.* Wiceprezes: *Jerzy Piwocki.*

Filia lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu w Sanoku przesyła Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

Smólski, prezes.

Wydział filii złoczowskiej Tow. chowu drobiu imieniem Towarzystwa składa Wielmożnemu Panu z powodu 25-letniej żmudnej a dla społeczeństwa nadzwyczaj dodatniej pracy wyrazy prawdziwego poważania i serdecznej podzięki.

Towarzystwo nasze przesyła Wielmożnemu Panu serdeczne życzenia pomyślności a nadto wyraża życzenia, aby Wielmożnemu Panu danem było mnogie lata pracować w czerstwem zdrowiu trwale na pożytek społeczeństwa polskiego.

Sekretarz: *Lisowy.* P. ezes: *Wesołowski.*

Zacnemu i wielce zasłużonemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenie długiego czerstwego zdrowia i dalszej wydatnej działalności dla dobra kraju.

Dr. Obfidowicz (Sanok).

Serdeczne życzenia z okazyi Imienin i Jubileuszu.

Dr. Beill (Mostar).

Wielmożny Panie Rektorze!

W dowód wysokiego szacunku i poważania dla wielce zasłużonego Jubilata zasyłam w dniu Imienin życzenia wszelkiej pomyślności..

Stanisławów, *Michał Doliwa Falkowski* (Głuchów).

W dniu Twych Imienin i Twego 25-letniego Jubileuszu Przezacny Kolego i Rektorze przyjm łaskawie moje szczere życzenia. Żyj nam jak najdłuższe lata wielbiony zawsze jak dotychczas od wszystkich, którzy Cię znają. *Wł. K. Falkowski.*

Żabcze murowane 19. 3. 1904.

Do Redakcyi

nadesłał Jubilat Dr. J. Szpilman z Wiednia, niżej podany list w odpowiedzi na powyższe telegramy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc na razie osobiście, ani listownie podziękować za liczne życzenia złożone mi w dniu jubileuszu ośmielam się na tej drodze wyrazić moje serdeczne i z głębi serca płynące dzięki za pamięć o mnie w dniu 19. b. m. Przedewszystkiem dziękuję Świetnemu Wydziałowi, który gremialnie pod przewodnictwem Wielmożnego Radcy Namiestnictwa Jerzego Piwockiego, wiceprezesa krajowego Towarzystwa chowu drobiu wręczył mi dyplom członka honorowego i ozdobnie wydany numer jubileuszowy „Hodowcy drobiu", — Tobie Kochany Redaktorze, za inicyatywę i ciepłe słowa w artykule wstępnym, który pozostanie zawsze dla mnie najmilszą pamiątką. Obu Wydziałom filii naszego Towarzystwa — Sanockiej i Złoczowskiej — ich czcigodnym prezesom, jakoteż kolegom i dzielnym współpracownikom Dr. Obfidowiczowi, Władysławowi Karolowi Falkowskiemu i jego bratu Stanisławowi, Dr. Beillowi i wszystkim członkom Towarzystwa najszczerszą składam podziękę — Bóg zapłać — z życzeniem, aby nasze Towarzystwo się rozwijało, kwitło i wzrastało na pożytek kraju i społeczeństwa.

Wiedeń 24. marca 1904. *Dr. Józef Szpilman.*

Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie.

Krytyka chowu drobiu w Niemczech.

Napisał

W. Cremat.

Wydawca gazety „Nutzgeflügelzucht" (Chów drobiu użytkowego)
Streścił i przetłumaczył z niemieckiego lek. wet. E. Jenkner.

(Ciąg dalszy).

Chów sam w sobie i krzyżowanie.

Zdaniem niektórych hodowców parzenie zwierząt spokrewnionych ze sobą pociąga za sobą zwyrodnienie budowy i płodności, a przez dalsze prowadzenie tejże metody zwierzęta po kilku generacyach zupełnie się wyczerpują. Mniemanie to oparte jest na stosunkowo małej liczbie doświadczeń. Ażeby bez żadnego zarzutu udowodnić, iż chów sam w sobie za sobą pociąga złe skutki, należy również udowodnić, iż nie ma związku z inną przyczyną lub przynajmniej, iż jest nieprawdopodobnem, jakoby te skutki pochodziły z innych przyczyn. Również trzebaby udowodnić, iż przy jednakowem pielęgnowaniu i jednakowych warunkach pień pewien, w którym się nie prowadzi chowu w sobie, nie może zwyrodnieć. Wreszcie należało by udowodnić, iż tam, gdzie wskutek chowu w sobie nastąpiło szybkie zwyrodnienie, pień oryginalny był silny, zdrowy i w ogóle był pod każdym względem dobrym do rozpłodu i że w każdej generacyi używano osobników najzdrowszych

i najsilniejszych, a ponieważ w żadnym z tych kierunków nie ma odpowiednich doświadczeń, przeto mniemanie powyższe nie może stanowić niezbitego dowodu dla umysłów sceptycznych.

Z drugiej atoli strony mamy dowody na to, iż tak samo zwyrodnienie nastąpiło, chociaż nie był prowadzony chów w sobie; co dowodzi, iż takie zwyrodnienie powstało z innych przyczyn. Takich przykładów mamy dość dużo. Przy bliższym rozpatrzeniu się w tych wypadkach widzimy, iż w ogólności przyczyną tego zwyrodnienia był nieodpowiedni dobór osobników rozpłodowych, t. j. albo niedostatecznie rozwiniętych lub chorych albo niewyrównanych w sobie.

Wyniki chowu samego w sobie zależą przedewszystkiem od ścisłego doboru czy to naturalnego, czy sztucznego. Złe następstwa mogą się wogóle wszędzie wyłonić. „Słynny Runell Wallace w dziele swojem o Darwinizmie mówi, „iż tak samo, jak krzyżowanie niekoniecznie jest dobre, tak z drugiej strony musimy przypuścić, iż chów sam w sobie nie koniecznie jest zły. Nasze najpiękniejsze zwierzęta domowe w ten sposób powstały, a Darwin na podstawie ścisłych badań stwierdził, iż małżeństwa w pokrewieństwie w angielskiej arystokracyi przez dłuższy czas kontynuowane nie miały złych następstw. Króliki z Porto Santo pochodzą od jednej samicy z r. 470 i jeszcze dzisiaj są silne i zdrowe. U arystokracyi angielskiej dobór odbywał się ciągle ze stanowiska piękna, które zwykle jest identyczne ze zdrowiem, podczas gdy konstytucyjna niepłodność lub osłabienie do wymarcia rodzin prowadziły; tymczasem u zwierząt domowych nie przeprowadza się ściśle i w odpowiedni sposób doboru, ale zwraca się uwagę tylko na pewne przymioty co do kształtu i maści (barwy) i z tego powodu nie zawsze się dobiera osobniki najsilniejsze i najpłodniejsze".

Takie więc jest zapatrywanie Wallace'a na sprawę chowu w samym sobie. Uprzedzenie więc do chowu samego w sobie, jak i nauka o obcej krwi jest nader szkodliwą i nieuzasadnioną, a główną przeszkodą dla poprawy chowu drobiu, jak wogóle całej hodowli zwierząt. W pewnej gazecie fachowej było raz ogłoszenie jednego z Towarzystw rolniczych, które przeznaczało 1.000 marek na zakupno 10 pni rozpłodowych w 10 miejscowościach, ale z zastrzeżeniem, iż męskie osobniki nie mogą być pod żadnym warunkiem spokrewnione z żeńskimi, a poszczególne zwierzęta, całe pnie potomstwa, jaja wylęgowe, zwłaszcza pojedyncze męskie osobniki dla odświeżenia krwi muszą być zwrócone Tak postępują wszystkie towarzystwa i związki hodowlane. Nadmienić należy, iż owych 10 kur pochodziło od 8 różnych hodowców. „Hodowca, który parzenie nie ogranicza do krwi spokrewnionej, robi krok wstecz".

W chowie drobiu przez krzyżowanie powszechnie się rozumie łączenie dwóch zupełnie różnych ras lub dwóch odmian tej samej rasy n. p. białych kur włoskich z czarnemi. Parzenie zaś dwóch osobników tej samej rasy lub tej samej odmiany nie nazywa się krzyżowaniem, lecz odświeżaniem krwi lub zmianą krwi, co ma raczej zastosowanie w hodowli liniowej, a wówczas oznacza zupełnie co innego. Naukowo jednak rozumiemy parzenie rozmaitych pni lub rodzin tej samej rasy lub tej samej odmiany krzyżowaniem. Darwin w dziele „O powstawaniu gatunków" pisze, że krzyżowanie w gruncie rzeczy jest złem. Poprawienie atoli zależy więcej od jednostek, które się krzyżuje a mianowicie powinny się bardzo mało różnić między sobą co do konstytucyi tj., że przodkowie ich przez kilka generacyi pozostawali w warunkach bardzo mało między sobą się różniących. Parzenie dwóch zwierząt całkiem obcej krwi wywołuje stale wielkie zaburzenie w organizmie. Długim szeregiem doświadczeń krzyżowania i chowu samego w sobie Darwin wykazał, iż samo parzenie blisko spokrewnionych osobników nie pociąga za sobą złych następstw, jeżeli blisko spokrewnione osobniki posiadają bardzo podobną budowę a więc tę samą krew tj., że osobniki jakoteż ich przodkowie powstawały w tych samych warunkach co do klimatu, odżywienia itd. (C. d. n.).

Praktyczne wskazówki
sztucznego wylęgania i hodowania drobiu
za pomocą maszyn.

Dziełko ROULLIER-ARNOULT,
dyrektora szkoły rządowej chowu drobiu w Gambais lez Houdan.

Natura, to książka otwarta dla wszystkich, z niej czerpiemy naukę. Radziliśmy się jej, staraliśmy się zgłębić ją i wydarliśmy jej tajemnicę.

Przetłómaczyła z francuskiego
K. STASINIEWICZOWA.
(Ciąg dalszy).

Przeglądanie jaj za pomocą lampki.

Wyjątek z Bulletin de la Société d'acclimatation, 1876 r.

Możemy to wszyscy zauważyć, że od kilku lat dążenie do życia na wsi, a przynajmniej do posiadania tamże miejsca chwilowego odpoczynku, wzmogło się i wzmaga się stale. Klasy uprzywilejowane zakupują na wsi zamki, ludzie zajmujący się handlem domy, urzędnicy domki i ogródki.

Nikt się tu nie nudzi, każdy wyszukuje sobie rozrywki według upodobania, a jedną z najulubieńszych jest chów drobiu. Czy kto posiada zamek czy też tylko dom na wsi, stara się najpierw o urządzenie kurnika, którego mieszkańcy dodają życia i wesołości całemu obejściu. Gdy kto ma tylko ogródeczek o paru stopach kwadratowych powierzchni, zaopatruje się w miniaturowy budyneczek, który jest zarazem ozdobą ogródka i daje pomieszczenie, paru dostarczycielkom jaj świeżych.

Wszystko idzie bardzo dobrze aż do czasu, gdy właściciele zapragną pomnożyć liczbę swych ulubieńców. Ten i ów przypomina sobie, że czytał w organie Tow. aklimatyzacyjnego w grudniowym numerze z r. 1875,

że wynaleziono przyrządy do wylęgania i wychowywania bez kwoczek, równie dobrze w czas zimny jak i w lecie, że w tem samym pisemku spotkał ogłoszenia co dni czternaście powtarzane, że w Gambais można nabyć, żywe kurczątka w dowolnej ilości i dowolnej rasy. Bywają i tacy, którzy nie dowierzając ogłoszeniom, przyjeżdżają na miejsce, chcąc się przekonać naocznie i przypatrzeć aparatom, wylęganiu i wychowaniu sztucznemu.

Czyż nauczywszy się tegoż, ci amatorowie lub przemysłowcy poznali już całą naukę sztucznego chowu? Nie. Muszą oni nauczyć się rozróżniać jaja zapłodnione od czystych? Ani kwoka, ani przyrząd do wylęgania, nie są w stanie jaja nie zapłodnione — zmienić na dobre. Jakże je rozpoznać, jak tu sobie poradzić? Naukowo kwestya ta nie jest rozstrzygnięta i choć uczeni zajmowali się nią, rzecz pozostała na tym stopniu, iż osoby zajmujące się wyleganiem, używają jeszcze sposobów od wieków — aż do dziś dnia stosowanych t. j. przeglądają, (prześwietlają) jaja po kilku dniach wylęgania. Ta czynność wymaga wprawy i znajomości rzeczy. Ktoby jej zaniechał, naraża się, 50 razy na 100, że kurcząt mieć nie będzie. Czyste jaja psują się po pewnym czasie a pękając zanieczyszczają inne pod kurą, lub w szufladzie przyrządu a gazy szkodliwe sprawiają, że reszta jaj, choćby były zalężone, może być straconą.

Konieczne więc jest prześwietlanie jaj, nie po dziesięciu dniach, jak to radzą niektórzy autorowie, ale szóstego t. j. po 120 godzinach wylęgania. Jest to przegląd racyonalny. Nasze gosposie ufając swej wprawie, rozpoznają jaja po 48 godzinach. Nie jest to system do zalecenia, gdyż szczególnie jaja żółtawe lub o grubszej skorupce, nie dają jeszcze w tym czasie, dostatecznie wyraźnego obrazu swego wnętrza; można więc narazić się na zły przegląd.

Ta metoda ma jednak swą racyę w zimie i nie od rzeczy będzie bliżej się nad nią zastanowić. Gospodyni chce wychować stadko, około 150 kurcząteк, ale ma aparat, w którym mieści się 200 jaj. W jesieni lub w zimie musi ona liczyć 50 jaj czystych na sto, oczywista że nie miałaby 150 kurcząt, gdyby połowa z nich okazała się złą. Postępuje więc tak. Wkłada 200 jaj w maszynę lub pod kwoczki a po 48 godzinach prześwietla jaja. Przypuszczalnie znajdzie 100 zalężonych. Zawija je w wełnianą kołdrę rościeloną w miejscu bezpiecznem, a pod kury lub maszyną kładzie drugie 200 jaj. Po 48 godzinach postępuje z niemi tak jak z poprzedniemi i przypuszczalnie otrzymuje tę samą proporcyę czystych i zalężonych jaj. Obie serye wkłada do maszyny. Teraz dopiero spodziewać się może że wylęgnie się 150 kurcząt gdyż te czekające w kołdrze nie wszystkie wytrzymają próbę.

Zapyta niejeden, jak można wylęganie przerwać na czterdzieści ośm godzin? Odpowiemy że jajo które nie było pod kwoką lub w aparacie dłużej jak dni cztery może wytrzymać ten czas bez obawy zabicia zarodka, pod warunkiem jednak, aby oziębienie nie było gwałtowne. (C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z VII. posiedzenia Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu, odbytego dnia 24. stycznia b. r. Obecni: Przewodniczący Dr. J. Szpilman, zastępca przew. Radca nam. Jerzy Piwocki i członkowie Wydziału: Prof. Dr. Grabowski, Klimowicz Adam, Rew. rach. Stanisław Krupka, Dr. Mańkowski, Jan Wenzel i Bronisław Żelaszkiewicz.

Po przyjęciu protokołów z posiedzenia odbytego dnia 8. listopada i 20. grudnia r. z., przyjęto również sprawozdanie kasowe i sprawozdanie o stanie kurników za r. 1903.

Projekt Dra Obfidowicza, aby zniżyć cenę prenumeraty „Hodowcy drobiu“, w części przyjęto, gdyż 1. zniżono cenę prenumeraty kasynom, Towarzystwom, oddziałom rolniczym i t. p. instytucyom; 2. chcąc jak najprędzej przyczynić się do rozpowszechnienia racyonalnego chowu drobiu, zniżono również prenumeratę abonentom następujących pism: „Poradnik gospodarczy“ (Poznań), „Przyjaciel zwierząt“ (Warszawa), „Rolnik i Hodowca“ (Warszawa), „Gazeta rolnicza“ (Warszawa), „Przegląd weterynarski“ (Lwów), „Prawda“ (Kraków), „Głos rolniczy“ (Tarnów), „Tygodnik rolniczy“ (Kraków), „Ojczyzna“ (Lwów), „Gazeta Podtatrzańska“ (Nowy Targ), „Rolnik“ (Lwów), „Okólnik rolniczo-handlowy“ (Warszawa), „Gwiazdka Cieszyńska“, „Rolnik Szląski“ (Nawsie), „Przewodnik Kółek rolniczych“ (Lwów), „Okólnik rybacki“ (Kraków), „Bartnik postępowy“ (Lwów), „Miesięcznik galic. Tow. ochrony zwierząt“ (Lwów).

Projekt Dra Obfidowicza. aby w ogóle zmniejszyć cenę prenumeraty, nie mógł Wydział w całości przyjąć, gdyż koszta wydawnictwa są dosyć wysokie, a liczba prenumeratorów stosunkowo mała, ale gdy liczba ich się zwiększy, wówczas można będzie cenę prenumeraty dla wszystkich zmniejszyć.

Następnie po przyjęciu nowych członków (listę ich ogłoszono w Nr. 2. „Hodowcy drobiu“), uchwalono reklamować „H. d.“ w pismach niemieckich.

Zmianę deklaracyi kurnikowej odłożono do następnego posiedzenia.

Towarzystwu Szkoły Ludowej im. Kościuszki dano dla wspomożenia czytelń Towarzystwa 5 numerów bezpłatnie, zaś każdy następny numer zniżono cenę prenumeraty na 2 kor. rocznie.

Wobec tego, że Dr. Bronisław Obfidowicz z powodu braku czasu, zwłaszcza przy zwiększającej się czynności w sanockiej filii, złożył godność delegata Towarzystwa, Wydział uchwalił: a) wyrazić mu serdeczne podziękowanie i słowa uznania za jego nader wydatną pracę około rozwoju Towarzystwa, a zwłaszcza filii sanockiej; b) następnie postanowiono zamianować delegatem długoletniego członka Towarzystwa ks. kanonika Jana Jayko, proboszcza obrz. łać. z Zagórza nowego.

Dalej zniżono cenę prenumeraty dla Czytelni w Nowosiółkach, p. Olszanica, obok Złoczowa, na 1 kor. rocznie.

Postanowiono, gdy Wydział krajowy się odniesie do Towarzystwa, popierać podanie p. K. Stasiewiczowej, o nadanie jej posady nauczycielki wędrownej chowu drobiu.

Protokół z VIII. posiedzenia Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, odbytego dnia 28. lutego b. r. Obecni: Przewodniczący Dr. J. Szpilman, zastępca przew. Radca Nam. J. Piwocki i członkowie Wydziału: Dobrzański, Grabowski, Krupka, Mańkowski, Neuman, Wenzel, Żelaszkiewicz.

Po przyjęciu protokołu z posiedzenia, odbytego dnia 24. stycznia b. r., uchwalono wydatek na sporządzenie dyplomów honorowych i na zakupno szafy; — po odczytaniu sprawozdania kasowego udzielono zniżki ceny prenumeraty Dr. J. Zilz Gyulafehérvaz na Węgrzech, a następnie A. Sykta, pocztmistrzowi w Przeciszowie pod Oświęcimem, M. Sternbergerowi, gorzelnikowi w Załużu, a J. Böhmerowi, kolejomistrzowi w Ciężkowicach, przyznano ulgi, jakie mają

nauczyciele i włościanie. P. M. Ogrodzińskiej odpisano zaległości za ogłoszenia w latach 1902 i 1903, a Kołu mieszanemu Towarzystwu „Szkoły ludowej“ w Czerniowcach udzielono jeden numer „Hodowcy drobiu bezpłatnie.

Uchwalono następnie tekst deklaracyi kurnikowej.

Przyjęto nowych członków.

Aprobowano działalność Zarządu w sprawie zapisania do Towarzystwa przez c. k. Radę szkolną krajową szkół ludowych, przy których istnieją kursy dopełniające rolnictwa, przyczem odczytano podziękowanie tejże Rady szkolnej, za poczynione udogodnienia i za zajęcie się tą sprawą.

Poczem w imieniu Towarzystwa przemówił Radca Namiestnictwa Jerzy Piwocki, do przewodniczącego Dra Józefa Szpilmana, obchodzącego 19. marca b. r. 25-letni jubileusz doktoratu i w serdecznych słowach przedstawiając działalność jubilata około spraw Towarzystwa. które rozwój swój dzisiejszy w głównej mierze zawdzięcza niestrudzonej pracy i zapobiegliwości Jubilata, wręczył mu numer marcowy „Hodowcy drobiu“, zawierający portret Dra Szpilmana i krótki jego życiorys. Wzruszony Jubilat podziękował za tę choć skromną, lecz serdeczną owacyę, z życzeniem, aby słowa uznania dla jego pracy były pobudką i zachętą dla innych do pracy dla kraju i ojczyzny, zwłaszcza, że obecne warunki wymagają wytężonej pracy społecznej.

Sekretarz: Prezes:
Dr. H. Mańkowski *Prof. Dr. J. Szpilman.*

Na posiedzeniu Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, dnia 28. lutego b. r., przyjęto następujących członków: Roman Pisz, Nowy Sącz; M. Brogowska, Jezierzany; M. Bieder, Trybuchowce; Jan Emilewicz, Podgórze; Wolgner, właść. dóbr; Zajączek Edward, Kęty; Wojtowicz Franciszek, naczelnik stacyi kolejowej, Podłęże; Leon Kulir, aptekarz, Brody; Hawrysiewicz Kornela, żona gr. kat. ks.; Trusz Szymon, prof. gimn., Złoczów (filia); M. Dietrich, Sanok (filia).

Na posiedzeniu Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, dnia 20. marca b. r., przyjęto następujących członków: Józef Żukiewicz, Rojatyn; Zofia Fedorowiczowa, Szyły; Matukiewicz Hipolit, Schodnica; Sykta, Przeciszów; M. Sternberg, Załuż i Józef Victorini, Lwów.

Do kasy kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie od 25. lutego do 24 marca b. r. zapłacili:

Wkładkę 6 kor. a) za r. 1904: Biesiadecki Fr., Czerwiński B., Piotrowicz Z., Leszczyński Br., Falkowski St.; *b) za rok 1903:* Wiśniewski W.

Wkładkę Żukiewicz za I. półr. 1904 i wp. 5 K, c. k. Rada szkola krajowa za 30 dopełniających kursów rolniczych przy szkołach ludowych 90 K, Ponicki Fr. za r. 1902, 1903 i 1904 i wp. 20 K, Sykta i M. Sternberg za 1904 i wp. po 4 K, Zofia Fedorowiczowa i Hipolit Matukiewicz za r. 1904 i wp. po 8 K, Filia Złoczów 12·80 K.

Prenumeratę a) po 3 kor. za 1904: Sokół w Gorlicach, Glogier, L. Morawski, D. Bieder, Zb. Kurek (za I. pół.), Leopold Blachura (I. pół.); *b)* zaś Gasparski Wł. 6 K; *c) po* $1^1/_2$ *Rs:* K. Gaszyński, Przyłubski Leon, Dąmbski Tad.; *d)* Biernacki 6 Mk, Turecka 1·50 K, Tow. szk. lud. im. Kościuszki 15·20 K, Altenberg 2·20 K.; *e)* M. Sulewski 3 rs. za r. 1904 i 1905.

Za ogłoszenia a) w r. 1902: Skrzyński 1·40 K, Navratil 7·90 K, B. Żelaszkiewicz 1·80 K, Rogoszewski 5·40 K; *b) w r. 1903:* Dr. Malsburg 2 K, Hetper A. 4·40 K, Pasławski A. 4·80 K, Salzberg H. 6·70 K; *c) w r. 1904:* Dr. Malsburg 4 K, A. Pasławski 3·20 K, Navratil 1 K, Salzberg 6 K, M. Czerwiński 93 h., Cholewiński 1 K, Skrzyszowska 1·40 K, Dobrowolski 3·20 K. Mücke 10 K.

Wreszcie zapłacili: a) Tyszkowski za gęsiora 4 K; *b) za hodowlę królików Falk.* Z. Piotrowicz 1·60 K, Przyłubski $^1/_2$ Rs.; *c) za gołębie polskie Dr. Obf.* Braekere 65 h., Altenberg 80 h.; *d) za pojedyncze numery Hodowcy drobiu:* Z. Piotrowicz 20 h., Bykowski 52 h.

Dr. Mańkowski.

Wiadomości bieżące.

— **Od Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.** *W sprawie jednania członków i warunków przyjęcia.* Członkowie płacą rocznie wkładkę 6 kor. i jednorazowo wpisowe 2 kor. — Włościanie i nauczyciele płacą rocznie wkładkę 3 kor. i jednorazowo wpisowe 1 kor.

Towarzystwo nadaje swoim członkom bez żadnej osobnej opłaty, rasowy drób, króliki i gołębie w miarę zgłoszeń i w miarę funduszów. Nadto każdy z członków otrzymuje organ Towarzystwa, miesięcznik „Hodowcę drobiu“.

— **Walne Zgromadzenie kraj. Tow. chowu drobiu gołębi i królików** odbędzie się w niedzielę dnia 17. kwietnia w sali Tow. lekarskiego Lwów Dominikańska 11 o godz. 10. rano — przypomnienie o niem roześle członkom około 10. kwietnia sekretaryat Towarzystwa.

— **Główna agencya Hodowcy Drobiu na królestwo Polskie.** Redakcya tygodnika „Okólnik rolniczo-handlowy“ Warszawa ul. Złota l. 25 podjęła się łaskawie agencyi naszego pisma, będzie to udogodnieniem dla naszych czytelników, gdyż przesyłanie przedpłaty do Lwowa połączone jest z trudnościami i kosztami większymi. Upraszamy zatem wszelkie należytości pod powyższym adresem dla nas posyłać. *Administracya „Hodowcy Drobiu“.*

— **Walne Zgromadzenie filii złoczowskiej** odbyło się dn. 27. marca o 5. godz. popołudniu w sali Magistratu miasta Złoczowa.

— **W Krakowie** zaraz po świętach Wielkanocnych odbędzie się zgromadzenie hodowców drobiu, gołębi i królików w celu utworzenia filii krakowsko-podgórskiej naszego Towarzystwa. Zgromadzenie zagai sekretarz Towarzystwa Dr. H. Mańkowski. Bliższe szczegóły podadzą dzienniki krakowskie, a członkowie nasi powiadomieni będą pocztówkami.

— **Sprawy osobiste.** Prezes naszego Tow. Prof. Dr. J. Szpilman wyjechał na 6-ciotygodniowy wypoczynek.

— **Rada ogólna c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego** odbyła doroczne swe zgromadzenie w dniach 3., 4. i 5. marca. Zgromadzenie to przekonywa, iż wzbudziło się żywe zajęcie się sprawami rolniczemi kraju, co daje nadzieję należytego rozwoju rolnictwa.

— **Wiadomości handlowe. Jaja.** Wiedeń 16. marca I. jakości 39—41, II. jakości 41—42 sztuk za 2 K., Kraków 22. marca 2·40—3·20 K, Berlin 3·40—3·60 K, Lwów 3—3·60 K, Sambor 2·40 K, Sanok 2·20 K za kopę.

— **Ma do nadania** kraj. Tow. chowu drobiu gołębie po 3 pary mościuków, krakusów i listonoszów.

— **Dziwne postępowanie poczty i kolei w Dębowcu,** które nie chciały przyjąć posyłki gołębi bez pisemnego zezwolenia starostwa, gdy tymczasem te same gołębie wysłano z Jasła bez żadnych wymagań. W ten sposób nigdy u nas nie będzie mógł się należycie rozwinąć chów drobiu, gołębi i królików, jeśli władze będą utrudniały w ten sposób naszym wytwórcom zbywanie swoich wytworów.

Zapewne Dyrekcye kolei i poczt zajmą się tą sprawą i poczynią odpowiednie kroki.

KRONIKA.

* **Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa z dnia 17. lutego 1904,** które postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29. marca 1903 Dz. p. p. l. 73 w sprawie zapobiegania i tępienia cholery drobiu uzupełnia, względnie zmienia i zawiera postanowienia w sprawie zapobiegania i tępienia pomoru drobiu na podstawie §. 1. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. l. 35.

Artykuł I.

§. 1.: / §. 6. rozp. min. z dnia 29. marca 1903 ma być uzupełniony: — Alinea 4; puste kojce, kosze lub tp. sprzęty użyte do przewozu żywego drobiu mogą być przesyłane kolejami jedynie tylko, jeśli są należycie wyczyszczone.

Z zagranicy nadeszłe koleją zanieczyszczone kojce, kosze itp. będą wykluczone na stacyi granicznej od przewozu do królestw i krajów zastępowanych w Radzie państwa, względnie od przewozu przez te kraje.

§. 2.: / W miejsce drugiego ustępu §. 8. powyższego rozporządzenia ma być następujące postanowienie: „Drób tego rodzaju może tylko przez wyznaczone stacye wywozu być wywiezionym i stosownie do przepisów władz politycznych albo w stacyi przeładowania albo w stacyi wywozu ma podledz badaniu weterynarskiemu. Jeżeli się przy badaniu nie okaże potrzeba zatrzymania posyłki, to paszport ma być zaopatrzony przez rzeczoznawcę („unbedenklich befunden“:) „zdrowe“, przy dołączeniu liczby protokołu oględzin, daty i podpisu oglądającego.

Artykuł II.

Przepisy rozporządzenia min. z dnia 29. marca 1903 Dz. p. p. l. 73 w sprawie zapobiegania i tępienia cholery drobiu przez poprzedni artykuł zmienione i uzupełnione mają być zastosowane przy zapobieganiu i tępieniu pomoru drobiu.

Objawy cechujące pomór drobiu zawarte są w pouczeniu dołączonem do niniejszego rozporządzenia.

Artykuł III.

Rozporządzenie to zobowiązuje począwszy od 5-go dnia po jego ogłoszeniu (ogłoszono 1. marca 1904):

Pouczenie o pomorze drobiu.

W ostatnich latach pojawił się w rozmaitych okolicach pomór drobiu, bardzo podobny z objawów do cholery drobiu, który mianowicie dla kur jest nader niebezpieczny. Według zarządzonych badań nie jest on wywołany tym samym zarazkiem, co cholera drobiu i dlatego tę chorobę nazwano pomorem drobiu (Hühnerpest).

Dotychczas niezbadany zarazek znachodzi się w krwi, kale, wypływie z nosa chorego zwierzęcia,to też rozszerzenie pomoru następuje przez odchody: kał, wypływ z nosa chorych zwierząt żywych i przez krew i trzewia zabitych sztuk a także przez trupy padłych lub zarzniętych chorych zwierząt.

Pomór drobiu nagabuje z ptactwa domowego głównie kury, które w ciągu 2—4 dni, rzadziej po dłuższym czasie giną. Choroba ta może podobnie jak cholera drobiu w krótkim czasie całe kurniki zniszczyć, a objawia się tem, ze zwierzęta dotknięte nią stają się smutne, senne, o najeżonych piórach i występują u nich porażenia. Nadto nieraz zauważyć można zaczerwienienie i obrzęk spojówek. Za to biegunki, którą cechuje się cholera drobiu, tutaj nie ma.

Ponieważ zaraza ta sposobem zawleczenia i ze względu na odporność zarazka z cholerą drobiu ma wiele cech wspólnych, przeto zapobieganie rozszerzaniu się tejże choroby polega na tych samych zasadach, według których wydano rozp. min. z dnia 29. marca 1903 Dz. p. p. l. 73 i pouczenie o zapobieganiu cholerze drobiu.

* **Drób na wywóz z Królestwa do Austryi.** Przedsiębiorcy austryaccy nawiązali stosuki z pośrednikami w Królestwie o dostawę drobiu bitego i w części żywego na rynki większych miast, a przedewszystkiem Wiednia. W okolicach Miechowa i Pińczowa przekupnie wiejscy już od kilku miesięcy nabywają liczne partye kurcząt, które przez komory w Baranie i Michałowicach dążą do Galicyi. Znaczna część tych transportów jest przeznaczona dla Krakowa.

* **Badanie lotu ptaków.** Towarzystwo ornitolgiczne niemieckie urządza w r. b. na wybrzeżu morza Bałtyckiego w miejscowości „Kurische Nehrung“ stacyę badań lotu ptactwa, w celu wyjaśnienia różnych naukowych zagadnień z tej dziedziny. W tym celu z wiosną wskazana stacya rozpocznie łowienie setek i nawet tysięcy wron i kawek; każdemu złapanemu ptakowi będzie włożona na nogę obrączka z napisem daty złowienia i z liczbą, poczem ptactwo znowu będzie wypuszczone na wolność.

* **Uwaga przy tuczeniu gęsi.** Podając tuczącym się gęsiom wodę, dobrze jest do niej wkładać węgle drzewne. Przyczynia się to do utrzymania ich w dobrem zdrowiu, zabezpieczając od niestrawności wynikłej z przeładowania żołądka. Mięso takich gęsi bywa delikatniejsze, wskutek tego łatwiej strawne. Wkładanie węgli do wody można zastąpić użyciem proszku węglanego domieszanego do pokarmów, chociaż poprzednio zalecone postępowanie jest zupełnie wystarczające.

Węgle użyte w ten sam sposób dla innego ptactwa a także i dla trzody chlewnej, są również środkiem przyspieszającym wytuczenie, o czem wiadomo i dlatego dziwić się należy, że ten prosty środek tak mało jest w użyciu.

Przewodnik kółek rolniczych Nr. 1.

* **Tuczenie drobiu, kur i kapłonów.** Gosposie wiejskie dostarczają zwykle na targi bardzo chudy drób, biorą też za niego bardzo liche ceny. Podkarmić można drób bardzo tanim kosztem, byleby trochę starania dołożyć. Oto jeden ze sposobów:

Wziąć 10 deka przesianej jęczmiennej mąki, tyleż zmielonego prosa i tyleż ugotowanej na lemieszkę mąki kukurudzianej, 3 deka masła, dodać soli, zarobić na ciasto, wyrabiać gałeczki, przesuszyć odrobinę i podawać za pokarm. Gałeczki muszą być bardzo drobne jak ziarnka grochu, za napój dawać wodę i mleko słodkie, a w przeciągu 2 tygodni drób doskonale się ukarmi.

„Przewodnik kółek rolniczych“ Nr. 1.

* **Głos włościanina o chowie drobiu.** Na Walnem Zgromadzeniu jarosławskiego Tow. chowu drobiu Wojciech Wiącek włościanin z Bonowa podniósł w dłuższem przemówieniu wielkie znaczenie towarzystwa chowu drobiu, jako poddającego gospodarstwu domowemu środki do osiągnięcia dochodów, zauważył, że drób w kraju, a osobliwie u włościan jest zaniedbany, gospodarze nim się nie zajmują, a gospodynie o niego nie dbają, mimo, że chcieliby mieć z niego zyski. By włościan tedy zainteresować tą gałęzią gospodarstwa, należałoby ich jak najwięcej skupiać w towarzystwie chowu drobiu, a na to potrzeba ze strony towarzystwa szerszej agitacyi naprzód w swoim powiecie, potem w sąsiednich powiatach, a wreszcie w całym kraju.

Towarzystwo powinno też znaleźć większe poparcie w Sejmie niż dotychczas, którego zasiłek teraźniejszy w kwocie 400 K jest śmiesznie nizki; winien on dla Towarzystwa wynosić co najmniej 4.000 K i radził mowcy zatem odnieść się w tej sprawie do włościańskich posłów sejmowych, których moralnym jest obowiązkiem ją poprzeć.

* **Same samce.** Członek Towarzystwa p. Jan Emilewicz z Podgórza donosi nam o rzadkim wypadku mianowicie jego 9 ciomiesięczna królica srebrzysta porodziła 5-ro młodych i to samych samców.

* **Wystawa drobiu i królików.** Pierwsze austr.-węg. Tow. chowu drobiu w Wiedniu urządza od 8—12. maja b. r. 26-tą międzynarodową wystawę jubileuszową drobiu, ptactwa i królików. Opłata placowego wynosi od każdej sztuki kur 3 K, gęsi 4 K, kaczek i indyków 3 K. — Adres komitetu: Fest-Ausschuss der XXVI. internat. Geflügel, Vögel- und Kaninchen-Ausstellung in Wien II/2 Grosse Zufahrtsstrasse 25.

* **Wystawa drobiu i królików.** I sze północno tyrolskie Tow. chowu drobiu w Insbruku urządza wystawę tamże w dniu 3—5. kwietnia b. r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Cena drobnych ogłoszeń. Za wiersz płacą członkowie Towarzystwa 10 h., prenumeratorowie 15 h., inni 20 h. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca. i należy wyraźnie wymienić ile razy ma ogłoszenie być powtórzone.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Dr. Henryk Mańkowski. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.